

## NOWY PROGRAM POLITYKI RZĄDU

Wobec coraz trudniejszej sytuacji politycznej, ekonomicznej i socjalnej Brazylii, prezydent José Sarney, poprzez środki masowego przekazu przedstawił nowy program polityczny.

Oto najważniejsze propozycje zawarte w przemówieniu:

**Poparcie polityczne:** Sarney stwierdził, że Unia Demokratyczna została rozwiązana. Wobec powyższego potrzebuje poparcia politycznego ze strony innych partii. Oświadczył, że przekazał "dokument - zobowiązanie" prezydentem partii PMDB, Ulisses Guimarães i Marco Madel z PFL gdzie przedstawił propozycje "by mógł w sposób wolny utworzyć nowy gabinet rządowy i dokonać zmian politycznych, ekonomicznych i administracyjnych dla dobra kraju".

Zrealizowane zobowiązania: Sarney w początkowych par-



tiach przemówienia przedstawił dokonania rządu. Zostały zrealizowane wybory bezpośrednie na wszystkich szczeblach, zwołano Konstytuante, zalegalizowano partie dotychczas działające w ukryciu oraz uznano działalność związków zawodowych.

**Reforma administracyjna:** Prezydent Sarney powiedział, że zamierza "zmniejszyć wydatki związane z administracją usuwając różne instytucje a nawet ministerstwa". Powiedział także, że chce odnowić strukturę instytucji państwowych "by nie dopuścić do niesprawiedliwości, do powstania, sławnych dziś, "maharadzów", ustalając najwyższe stawki płac, których nie wolno będzie przekroczyć.

**Polityka ekonomiczna:** Sarney powiedział, że zamierza otworzyć nowe perspektywy dla Nordeste, Centro-Oeste i Amazonii stwarzając warunki dla eksportu przy wykorzystaniu kapitału zagranicznego.

W końcowych częściach przemówienia prezydent Sarney oświadczył: "Mamy dobre perspektywy by rozwiązać problemy polityczne, ekonomiczne i socjalne. Jestem zdecydowany poczynić konieczne zmiany, bez żadnych ustępstw czy to osobistych czy politycznych. Liczę na poparcie Kongresu, partii politycznych i gubernatorów. Doszliśmy do punktu, z którego nie ma powrotu. Rozpoczynamy nowy etap. Na tej nowej drodze proszę o pomoc Boga i o poparcie całego społeczeństwa".

## WYDARZENIA TYGODNIA

♦ **Watykan** — W Rzymie odbywa się Synod Biskupów, który opracowuje dokument na temat roli świeckich w Kościele. Synod stanowi instytucję konsultacyjną pomagającą Papieżowi w rządzeniu Kościołem. Zbiera się co trzy lata i debatuje na różne tematy. W tym roku bierze w nim udział 158 biskupów, 38 kardynałów, 56 księży, czterech patriarchów Kościoła Wschodniego, 60 świeckich, w tym kilka kobiet.

♦ **Brasília** — W czasie swej pierwszej wizyty w Brazylii, Eduard Shevardnadze i Abreu Sodré podpisali pierwszą umowę przewidującą współpracę kulturalną między Brazylią i Związkiem Sowieckim. Shevardnadze przebywał w Brazylii trzy dni. Umowa przewiduje obustronne programy wymiany profesorów, pisarzy, sportowców, utworzenie kursów języka rosyjskiego, tłumaczenie dzieł wybitnych pisarzy i występy zespołów artystycznych.

♦ **Warszawa** — Rząd zamierza przeprowadzić daleko idące reformy gospodarcze nawiązujące do plan reform Związku Sowieckiego. Zarobki będą zamrożone oraz podniesione ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Aby zadość uczynić niezadowolone obywateli, plan reform przewiduje wprowadzenie większych swobód politycznych oraz zwiększenie sektora inicjatyw prywatnej.

♦ **Brasília** — Prezydent José Sarney przeprowadził reformę ministerialną. W myśl propozycji przedstawionych w ostatnim przemówieniu do narodu przynajmniej siedem tek ministerialnych zostanie albo całkowicie zniesionych albo połączonych z innymi ministerstwami. Należą do nich ministerstwa: Reformy Rolnej, Administracji, Rozwoju Miast i Naturalnego Środowiska, Spraw Wewnętrznych, Komunikacji, Transportu, Przemysłu i Handlu oraz Nauki i Technologii.

## Brazylijski Czarnobyl

Na skutek karygodnego niedbalstwa doszło do tragedii niebezpiecznej o rozmiarach jeszcze dotychczas nieustalonych. Radioaktywny pierwiastek (cesio) używany do kuracji raka w Instytucie Radioterapii w Goiánii, został przez nieostrożność wyelagowany z ochronnego naczynia zarażając wiele osób oraz środowisko naturalne.

Zbieracze makulatury Wagner Motta Pereira i Roberto Santos w ruinach Instytutu Radioterapii znaleźli porzucony aparat wraz z olśniewającą skrzynką ważącą około 100 kg i zawierającą metalowy cylinder z pierwiastkiem radioaktywnym. Przetransportowano aparat do składnicy żelastwa i tam wraz z właścicielem składnicy zdemontowano aparat wraz z tajemniczym cylindrem. Wiele osób z ciekawości oglądało ten cylinder, mniejszy od paczki zapalek. W jego środku znajdował się blyszczący kamień oraz czerwony proszek, którym niektórzy pocierali skórę. Lekarze podejrzewają że jest to dzwoniakowa nawet poknęła kawałek radioaktywnego pierwiastka. Początkowo dwanaście osób zostało porażonych. "Jest trudno powiedzieć czy te osoby przeżyją porażenie" — powiedział admirał Amiaby Burla, dyrektor szpitala Marynarskiego w Rio de Janeiro, dokąd przetransportowano osoby najbardziej porażone. W wielu dzielnicach miasta powstała panika. Tysiące osób opuściło swoje mieszkanie w obawie przed szkodliwym działaniem radiacji.

"Nigdy nie widziałem podobnej tragedii" — oświadczył José Julio Rosenthal należący do Krajowej Komisji do Spraw Energii Atomowej. Prezes tej komisji, Rex Nazareth, powiedział, że będzie szukał odpowiedzialnych za karygodny brak kontroli materiału radioaktywnego.

Ostatnio silna burza pogorszyła sytuację. Radiacja rozprzestrzeniła się poprzez rzeczki i sieć kanałów. Liczba ofiar może być nawet większa od zarażonych w Czarnobylu — stwierdził rektor Uniwersytetu São Paulo, José Goldemberg.

Specjaliści z dziedziny radioaktywności atomowej różnych krajów przybywają do Brazylii by pomóc ofiarom porażenia. Przyjechali także przedstawiciele Konstytuanty by zabrać stwierdzone efekty zakażenia środowiska, by jak stwierdził deputowany Fernando Gabeira "użyć tego smutnego przyżądzi w ogólnokrajowej kampanii celem ograniczenia stosowania energii atomowej i uniknąć podobnych tragedii".

## Władze Miejskie Kurytyby składają hołd Emigracji Polskiej

W dniu 2 października br. Miejska Rada miasta Kurytyby na wniosek jej prezidenta, deputowanego Horácio Rodrigues, złożyła oficjalny hołd całej emigracji polskiej za zasługi w rozwoju gospodarczym i społecznym municypium Kurytyby. Na placu Eufrásio Correia została odkryta płyta pamiątkowa z nazwiskami Rodaków reprezentujących całą Kolonię Polską. W przemówieniu, Horácio Rodrigues, przedstawił zasługi polskiej emigracji. Złożył jej przedstawicielom oficjalne podziękowanie. Marcos Domakoski podziękował w imieniu Kolonii Polskiej władzom miejskim Kurytyby za inicjatywę okazania uznania zasług wielu pokoleń emigrantów polskich. Ks. Bp. pomocniczy, Władysław Biernaski, dokonał poświęcenia płyty pamiątkowej.

W pamieszczeniach klubu Juventus, została odprawiona Msza św. przez Biskupa Władysława i koncelebrowana przez ks. Morkisa. Ksiądz biskup w świetle ewangelii przedstawił znaczenie działalności emigracji polskiej, która starała się być solą ziemi i światłością świata. Idąc za słowami św. Pawła, który porównał społeczność do ciała, w którym jest dużo członków współpracujących dla dobra całości, ks. bp. podkreślił wartość pracy i misji Rodaków w budowie gospodarczego i kulturalnego dorobku narodu brazylijskiego. Ks. Jerzy Morkis podziękował za dary Ducha św., który szczerze ich udzielił wszystkim pokoleniom emigrantów polskich w Brazylii. Dar życia, mądrości, wiary. Podziękował za współpracę całej kilkuset tysięcznej rzeszy Polaków z Duchem Bożym nad podmiotem dóbr duchowych i materialnych. Wskazał także na odpowiedzialność ciążącą na obecnym pokoleniu by te wartości wypracowane w miłości, wierze i prawdzie pomnożyć i przekazać nowym pokoleniom nie zapominając o tradycjach i kultywowaniu piękna kultury ojczystej.

Uroczystość zakończyła się oficjalną akademią, na której w przemówieniach przypominano trudy i zasługi emigrantów polskich osiadłych na ziemi brazylijskiej. Występy dwóch zespołów: Juventus i Wisła dodały splendoru niezapomnianym obchodom.



# Październik - miesiącem Skarbu Narodowego

Ojczyzna nasza jest na łasce wroga. Walka o wolność i niepodległość słowem i piórem spoczywa na Emigracji niepodległościowej, będącej nierozłączną częścią narodu polskiego.

Skarb Narodowy stanowi finansową podstawę działalności legalnych władz Rzeczypospolitej Polskiej. Dla zapewnienia Rządowi R.P. środków finansowych do prowadzenia akcji niepodległościowej, została powołana do życia dekretem Prezydenta R.P. z dnia 14 października 1949 specjalna instytucja o charakterze ogólnopolskim pod nazwą Skarb Narodowy. Posiada ona swój własny statut (Dz. U. R. P. Nr 3 z 20-10-1949). Dekret został podpisany przez Prezydenta R.P. w październiku i dlatego co roku miesiąc ten wpływa pod hasłem: "Październik miesiącem Skarbu Narodowego". W tym roku Skarb Narodowy obchodzić będzie 38-lecie istnienia i działalności.

Obowiązkiem obywatelskim każdego Polaka w wolnym świecie jest popieranie Skarbu Narodowego. Każdy grosz się bierze. Przez popieranie Skarbu Narodowego każdy dobrowolny płatnik świadczy, że służy Ojczyźnie, pragnie Jej wolności i niepodległości.

Świadomość i pamięć o uciemiężonym narodzie musi być głęboko zakorzeniona w sercach i umysłach rodaków naszych, żyjących w wolnym świecie. Zarazem musimy w sposób zdecydowany odciać się od tych, którzy służą wrogowi, tj. komunistom i Rosji Sowieckiej. Kontynuowanie tego stanowiska z pozycji emigranta politycznego, pozbawionego wszystkich atrybutów, które zapewnia niepodległe państwo — wymaga charakteru, woli i głębokiego przeświadczenia o słuszności i konieczności obrony interesów narodu polskiego w tego walce o wolność i niepodległość.

Nie wolno nam narodu w niewoli pozostawiać Jego nieszczęsnemu losowi. Obowiązek nieustannej walki słowem i piórem ciąży na Polakach, którym łaskawy los pozwolił osiągnąć siłę i żyć w wolnym świecie.

Rodaku! Spełnij swój obowiązek obywatelski i złóż hojny dar na Skarb Narodowy.

Główna Komisja Skarbu Narodowego  
43 Eaton Place, London SW1X 8BX

## Grafologia

Zaczątki grafologii sięgają czasów rzymskich. Lecz grafologia jako wiedza istnieje od niedawna.

W 1622 roku Camillo Baldo wydał w Bolonii pierwszą książkę na temat związku między pismem i charakterem człowieka. W 1781 r. Jean Hippolyte Michon wprowadził słowo "grafologia" w odniesieniu do studiów nad pismem i stwierdził, że sposób przekreślenia litery "L" oraz ogonki i pętle przy literach mają decydujące znaczenie przy analizowaniu pisma.

W okresie między 1895 r. i 1920 r. filozof Klages i psychiatrzy Meyer i Freyer, a później Freud, Jung i Adler, zaczęli poważnie traktować grafologię i uważać ją za wiedzę.

Obecnie istnieje szkoły grafologii we Francji i w Niemczech. W 1983 r. odbyło się w Anglii zebranie Brytyjskiego Instytutu Grafologów, a w następnym roku zorganizowano Międzynarodowy Kongres Grafologów w którym wzięli udział przedstawiciele 23 krajów. Najbardziej zaawansowane w tej dziedzinie są Francja, Niemcy, Szwajcaria, Holandia i Izrael.

Grafologowie uważają, że rękopis jest "pismem mózgu" które jest indywidualne i niepowtarzalne. Dlatego grafologia jest stosowana w wielu dziedzinach.

Przy angażowaniu do pracy nieraz ocenia się według niej kandydatów. Jest to dodatkowy element pomocny do sformułowania opinii, choć wiele osób ma zastrzeżenia co do wartości grafologii przy selekcji pracowników, gdyż wyciągane wnioski nie są zupełnie miarodajne.

Drugą dziedziną jest diagnoza chorób. Według pisma można ocenić pogorszenie się stanu zdrowia na przestrzeni lat oraz stwierdzić ogólnie pewne schorzenia jak dolegliwości krążeniowe, oddechowe, nerwowe, trawienne, sercowe i osłabienie mięśni, lecz nie da się na tej podstawie postawić dokładnej diagnozy. Różne choroby jak np. Parkinson objawiają się wcześniej w piśmie, gdyż zaczyna ono być bardzo poręczne. Niektórzy grafolodzy twierdzą, że można wcześniej rozpoznąć raka (minimalnie zgryzaczki w literach), a przede wszystkim nowotwora mózgu lub lekki udar. Drżenie może być również wskaźnikiem choroby w szczególności jeśli występuje w młodym wieku.

Jednakże zmiany w piśmie są nieraz mylące, bo powodują je czasem nie choroby, lecz nerwy, napięcie lub nawet niestrawność.

Nieporządne pismo i jego układ są poważnym wskaźnikiem w psychiatrii np. przy schizofrenii pacjent czasem pisze jedynie w jednym rogu papieru, a przy maniach i obsesjach grzymoło po całej stronie. Przy depresji i pesymizmie pismo jest drobne i linie opadają w dół.

W dziedzinie śledczej grafologia odgrywa ważną rolę przy wykrywaniu podrabiania pisma, gdyż nawet przy bardzo starannej imitacji podświadome cechy danej osoby odzwierciedlają się w piśmie. Dlatego z pomocy grafologów korzysta policja.

Z pisma można również wydedukować różne cechy charakteru np. wielkie litery odznaczają szerokie poglądy bez drobiazgowości i przesady, pochylenie w lewo oznacza skrytość i rezerwę, w prawo — wylewność i chętnie mówienie o sobie. Proste pismo znanomuje niezależność. Ważny jest podpis. Jeśli pierwsza litera jest duża, ujawnia to skłonność do ulegania pochlebstw. Podpis nieczytelny może oznaczać, że się nie dba o ludzką opinię lub nie chce ujawnić swej osobowości. Zazdrość przejawia się w jednej dużej literze w środku słowa, przerwy pomiędzy literami są wyrazem intuicji. Pisanie do samego brzegu strony oznacza skąpstwo lub brak planowania.

Nie wdają się tu w zawilość kształtu i układu liter oraz ich znaczenia, gdyż jest to bardzo rozległy temat i specjalność grafologów, ale jednak prawie każdy nie obeznany w tej dziedzinie patrząc na czyjeś pismo uchwyty pewne cechy danej osoby.

Zofia Czechowiczowa

## Gawęda starego zakonnika (13)

Rozpoczął się ostatni, niezmiernie trudny i wyczerpujący okres w życiu ks. Blaszyńskiego. Drogę: Chochołów — Sidzina odbywał nocami, przyjeżdżał do Sidziny o świcie, odprawiał Mszę św., spowiadał, katechizował. Ludzie chłonili jego słowa, ale też patrzyli na niego bacznie i z niepokojem. Bo zmienił się. Głos jego był teraz cichszy i bardzo łagodny. Teraz w jego naukach pojawia się coraz częściej przykład cierpiącego Chrystusa z krzyżem na ramionach. Wspominał o śmierci, o spotkaniu z Bogiem. Ludzie garnęli się ku niemu; prostymi słowami wyrażał obawy o niego. Wówczas on ich pocieszał: "Nie płaczcie dzieci moje, choć obecnie cierpię. Przyjdzie Przemienienie Pańskie dla mnie, a wtedy obeszna lzy moje, a wasze się poleją; ja się rozraduję, a was w smutku zostawię".

Ci co zrozumieli zaniepokoiłi się o niego jeszcze więcej. On niewątpliwie przewidywał swą śmierć i pragnął jej. Cierpił ponad siły i coraz częściej mówił o cierpieniu: "Bóg mną rządzi. On włożył na moje ramiona cudowne narzędzie krzyża, abym się nim nieba dorobił". — "I wy pójdziecie ciernistą drogą życia, jeśli zechcecie wytrwać w dobrym, bo cierpienie jest nieodłącznym towarzyszem wyznawców i uczniów Jezusa".

W Chochołowie, gdzie nie wolno mu było nauczać i spowiadać, widywano go często na cmentarzu. Chodził między grobami, przykładał, modlił się. Budowa dobiegała końca. Ks. Wojciech w ostatniej chwili prosił architekta, aby pod kaplicą od strony południowej zrobił niewielką kryptę grobową, aby patronem jej był św. Wojciech. Przecucie rychłej śmierci nie opuszczało go. Przyjechał do Chochołowa w piątek. Odprawił Mszę św. w starym kościółku. Po Mszy św. modlił się bardzo długo. Potem obchodził wokół nowy kościół i szeptał modlitwy. Po południu, gdy przyniesiono mu posiłek, zapytał niespodziewanie: A czy jutro też mi podacie pokarm i napój? Odpowiedziano mu: Jutro sobota, więc jegomość wróci do Sidziny, jak zwykle na niedzielę. Książdz zaprzeczył im: Ja tu jutro już z wami zostanę. Zdziwili się, ale pytać nie śmieli, dlaczego tak będzie. Lęk ich ogarnął jakiś dziwny — bo ks. Wojciech powiedział to z zagadkowym uśmiechem.

W sobotę wcześniej rano robotnicy mieli rozbiierać rustowanie. Książdz już o godz. 6 kłęczał w drzwiach starego kościółka, który był tuż obok i odmawiał modlitwy. Robotnik opuszczał z wysokości pierwszą belkę. Ostrzegali głośno Książdz, aby się usunął. Ten zerwał się z kłęczek i odbił kilka kroków. Wtedy spadająca belka jednym końcem uderzyła go w skroń i powaliła na ziemię. Uderzenie było śmiertelne. Westchnął tylko: Jezus, Maria — i skonał. Wypadek widziało kilku kamieniarzy, którzy stali obok. Przyniesli do księdza, chcieli go ratować — ale było za późno. Ks. Wikary udzielił mu warunkowo absencji i namaszczenia olejami św. Zwłoki przeniesiono do domu bratanka Józefa.

(c. d. n.)

## Maślany festiwal

Raz na rok, odbywa się w klasztorze buddyjskim Ta-er w chińskiej prowincji Qinghai dziesięciodniowy, ściągający liczne tysiące pielgrzymów — Tybetańczyków, Mongołów i innych mieszkańców centralnej Azji — festiwal, którego jedyną atrakcją są rzeźby z masła. Chodzi oczywiście o masło z mleka jaków, bo krów tam nie znają, a rzeźbiarzami tworzącymi te dzieła przedstawiające postacie i sceny z buddyjskich wierzeń i legend są miejscowi ubrani w czernone sutanny mnisi, w liczbie kilkuset zamieszkujący olbrzymi — w rozrzuconych budynkach — klasztor.

Nad wykonaniem rzeźb zakonnicy pracują jeden dzień na otwartym powietrzu, bo nie wolno dopuścić do ich roztopienia. Po dniu pokazowym są uroczyste przenoszone do specjalnego magazynu-chłodzi i muszą tam pozostać przez rok, aż do czasu, gdy powstaną nowe, wykonywane przez dwa zespoły mnichów współpracowniczych pod hasłem kto wykona piękniejsze. Do magazynu, gdzie latem panuje smród nie do zniesienia przez zwykłego człowieka, nikomu nie wolno wchodzić.

Sposób wykonywania tych swoistych dzieł sztuki jest także ściśle przestrzegana tajemnicą. Ostatniego dnia festiwalu tłumy wiernych zbierają się na wielkim dziedzińcu przed głównym hallem, aby podziwiać wyniesione tam rzeźby i wielobarwny kostiumowy Taniec Diabła, będący pozostałością przedbuddyjskiej tybetańskiej religii Bon. Tegoż wieczora mnisi-lamowie wybijają kłępacz pokłony wokół wysokiego na dziesięć metrów kopca masła, na którego szczytce jest ustawiona rzeźba 17-wiecznego króla Tybetu, czyli Dalaj Lamy Srongtsana Sgam-po.

W okresie rewolucji kulturalnej klasztor Ta-er był przez władze zamknięty a przez zesłany do obozu koncentracyjnego. Deng Xiaoping pozwolił na wznowienie działalności lamów i okazało się że obecny festiwal ściga o wiele więcej niż poprzednio pielgrzymów. Chwila zastanowienia wystarczy, aby pojąć że festiwale maślane nie są bynajmniej groteską. Jest to wspaniała synteza religii, filozofii, poezji i życia: mówi o przemianach i odradzaniu się sztuki, o jej użyteczności w życiu zwykłego człowieka i o marności dóbr tego świata, które — tu w postaci cennego masła — trzeba poświęcać dla wyższych celów.



# Wiadomości o Polsce

## SKUTKI "POLOWAŃ NA CZAROWNICE"

W nowym roku szkolnym w Polsce co najmniej 35 tysięcy nauczycieli. Tak przewidyują źródła oficjalne, które z reguły starają się pomniejszyć opłakane skutki polityki władz oświatowych i partyjnych.

Już w pierwszych tygodniach po wprowadzeniu stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1981 r. rozpoczęło się wielkie polowanie na czarownicę wśród nauczycieli prowadzone przy czynnym współudziale MO, służby bezpieczeństwa i komisarzy wojskowych. Ze szkół usuwano zasłużonych, oddanych nauczycieli związanych z "Solidarnością", posiadających o sympatie dla internowanych lub aresztowanych oraz o inspirowanie albo tolerowanie takich form protestu uczniów jak powszechne wtedy w całej Polsce "milczące przerwy".

Potem przyszła kolej na tak zwany "przeгляд kadr nauczycielskich". Była to w istocie zarządza odgórnie "weryfikacja polityczna". Celem jej było zastraszanie nauczycieli, zmuszenie ich do zajmowania postaw niezgodnych z ich własnym sumieniem i pojęciem obowiązków wychowawczych, do przyjęcia upokarzającej roli partyjnego aktywisty, wykonującego posłuszenie programowi socjetyzacji i ateizacji szkoły oraz kształtowania u młodzieży postaw sprzeczających się praktycznie do życiowego cwaniactwa i skrajnego oportunistu.

Weryfikacja miała charakter śledztwa. Przed komisją składającą się z dyrektora szkoły, przedstawiciela partii i jeszcze kilku mniej lub więcej tajemniczych osób sporządzających notatki, pytano nauczyciela o jego stosunek do "socjalizmu", o jego światopogląd i o to, jak realizuje zasadę "szkoły socjalistycznej". Przypomniano nauczycielowi, że spoczywa na nim obowiązek dopilnowania, by uczniowie nie nosili w widocznych miejscach krzyżyków, medalików lub innych emblematów religijnych, a radzono, by jeśli sam chodził do kościoła zmienił parafie, w celu ukrycia tego faktu przed uczniami i ich rodzicami.

Odmowę zastosowania się do takich poleceń umawiano za dowód nieprzestrzegania "discypliny pracy" lub odrzucanie zasad ideologiczno-usługowych i "socjalistycznego systemu wartości".

Kiedy nie pomogły protesty licznych nauczycieli i rodziców, ani listy pisane do posłów na Sejm PRL, głos zabrali najwyższe władze kościelne. W komunikacie wydanym w marcu ubiegłego roku po 212. Konferencji Episkopatu Polski biskupi stwierdzili:

"Szkoła staje się znów niestety — pod hasłem świeckości — terenem intensywniejszej propagandy ateistycznej... Sprzeciw wzbudza również prowadzona ostatnio tak zwana akcja weryfikacji nauczycieli, która w wielu wypadkach łamie ich sumienia i godzi w podstawowe prawa ludzkie. Tego czynić nie wolno żadnej władzy".

Władza zignorowała te słowa tak jak w przeszłości ignorowała upomnienia Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego, że szkoła jest własnością rządzącej partii lecz własnością całego narodu.

W wyniku wspomnianej weryfikacji, tego "polowania na czarownicę" ze szkół usunięto tysiące nauczycieli. I to wielu najlepszych, cieszących się największym autorytetem wśród młodzieży. Inni odeszli sami z poczuciem upokorzenia, na znak protestu. Kto zajmie ich miejsce? Nie wiadomo. Ciężkim do zawodu, który partia konsekwentnie degraduje jest jak widać coraz mniej. W tym roku zabraknie wskutek tego ponad 35 tysięcy nauczycieli, w przyszłości może być jeszcze gorzej. Chyba, że ktoś na najwyższym szczeblu aparatu władzy wreszcie opamięta się.

J. Ptacek

## REFLEKSJE NAD ŚMIERCIĄ KS. JERZEGO POPIELUSZKI

W dniu 19 października br. obchodząc będziemy trzecią rocznicę śmierci polskiego bohatera Księdza Jerzego Popiełuski. Jego śmierć odbiła się szerokim echem w całym świecie, poruszyła sumienia wielu narodów, wywołała protesty i potępienie, wyraziła żalu i współczucia. W nawiązaniu do gwałtu zadanego życiu Księdza Popiełuski wyrażano jednoznacznie potępiający stosunek do wszelkich aktów gwałtu, przemocy i terroryzmu, określano potrzebę humanistycznych postaw wśród społeczeństw.

Ksiądz Jerzy potrafił wypracować w ciągu 12 lat swego kapłaństwa piękny model życia dla drugich. Był oddany człowiekowi, dlatego otaczano go tak powszechną i spontaniczną miłością. Zarzucano Mu ustawicznie zbyt nie upolitycznienie głoszonej przez siebie nauki Kościoła. Wiadomo, że miłość ojczyzny, jako forma miłości bliźniego i życia nie dla siebie, nie może być tylko abstrakcją, ale znajduje formy społeczne zaangażowania. Ksiądz Popiełusko kochał ojczyznę wielką miłością, nie modernizowaną ruchami permisywizmu czy względności, ale taką, jaka utarła się w modelu tradycji przekazywanych z pokoleń doświadczonych rzetelną ofiarą. Być może potrzebna była ofiara życia — powiedział nad trumną Zmarłego Prymasa Polski — aby odkryły się utajone mechanizmy zła, aby wyzwoły się silniej pragnienia dobra, szczerości, zaufania. Przecież cały naród pragnie rzetelnego respektowania prawa, pragnie ładu, pragnie gospodarności. Religijna refleksja nad śmiercią Księdza Jerzego daje wielką perspektywę społecznych nadziei. Niechby za tą refleksją teologiczną podążała myśl społeczna i polityczna — wyraził życzenie ks. kard. J. Glemp. Nie brak w Polsce i za granicą rodaków, którzy pragną pracować ofiarnie dla ojczyzny.

(z homilii pogrzebowej)

## JESZCZE JEDEN MASOWY GRÓB KTO WYMORDOWAŁ SETKI POLAKÓW?

W położonej na Pojezierzu Suwalskim niewielkiej miejscowości Giby, 8 km od granicy sowieckiej, dokonano otwarcia masowego grobu, kryjącego prawdopodobnie zwłoki Polaków, aresztowanych przez armię sowiecką w 1945 roku.

Ukryty w sosnowym lesie grób, został znaleziony przez miejscowego rolnika, Stefana Moszczyńskiego, który od dłuższego czasu szukał miejsca pochowania swych trzech zaginionych braci.

Władze miejscowe sączą, że na ślad grobu naprowadził Moszczyńskiego albo naoczny świadek zbrodni, albo ktoś, kto ocalał i przez 42 lata milczał z obawy przed konsekwencjami.

W 1945 r. żołnierze sowieccy przeprowadzili w tym rejonie znajdującym się pod zarządem polskim, masowe aresztowania, wybierając ludzi na chybił trafił z domów w pobliskich wioskach. Akcja trwała przez kilka dni, a zatrzymanych zgromadzono w dużej stodole, skąd po ok. 2 tygodniach, wywieziono ich ciężarówkami w nieznanym kierunku.

Pogłoski, iż aresztowanych deportowano do Zw. Sowieckiego nie znalazły potwierdzenia ani w ambasadzie sowieckiej, ani w poszukiwaniach, przeprowadzonych przez władze polskie i Czerwony Krzyż.

Ustalenie dokładnej liczby zaginionych jest niezwykle utrudnione ze względu na okres w jakim aresztowań dokonano, a mianowicie kilka tygodni po zakończeniu wojny, ocenia się ją jednak na 200 do 500 osób.

Prowadzone obecnie na miejscu zbrodni dochodzenie, wyjaśni sposób, w jaki ją popełniono, co może być niezwykle kłopotliwe dla rządu Wojciecha Jaruzelskiego.

Potwierdzenie, że zbrodni dokonała Armia Czerwona stanie się poważnym wyzwaniem dla zobowiązania podjętego przez Jaruzelskiego i Gorbaczowa na kwietniowym spotkaniu w Moskwie,

iz w historii stosunków polsko-sowieckich nie będzie w przyszłości "białych plam".

Okoliczne rodziny zaginionych powiedziały dziennikarce Reutersa, iż obawiają się że władze, dla uniknięcia konfliktu z Moskwą, będą utrzymywać, iż znalezione w grobie zwłoki są szczątki sowieckich jeńców wojennych, zamordowanych przez wojska hitlerowskie przed wycofaniem się z tych terenów w 1944 roku.

Zauważono także, że milicja usuwa z mogiły paski i cywilne guziki.

Jeden z rolników, Józef Bronejko, powiedział wszakże, że w masowym grobie jest wiele zwłok kobiecych, co przemawia przeciw teorii sowieckich jeńców wojennych.

Okolicie mogiły pokryły wieniec i kwiaty znieśli one przeliczną ludność, przekonaną, że kryje ona zwłoki zaginionych krewnych.

Wg ostatnich informacji z grobowca ekshumowano 11 szkieletów, oraz wydobyto pewną ilość przedmiotów niemieckiego pochodzenia wojskowego, co wskazywałoby na to, iż w mogile znajdują się również zwłoki żołnierzy niemieckich.

## NAJMNIEJSZY KORAN — W POZNANIU

Przed kilku miesiącami w prasie krajowej ukazała się fotografia agencji Reutersa, przedstawiająca najmniejsze ponoc wydanie Koranu, o wymiarach 2,7 cm x 4 cm, znajdujące się w RFN.

Okazuje się jednak, że najmniejsze na świecie wydanie Koranu znajduje się w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu. Ta maleńka, pochodząca z ubiegłego stulecia książeczka ma wymiary 2 cm x 3,4 cm i grubość 1,2 cm. Wydana na ładnym papierze, w metalowej oprawie, jest zaopatrzona w szkło powiększające, umożliwiające czytanie miniatury druku.

Dodajmy, że wśród wielu cymeliów tej biblioteki znajduje się również inna miniaturka, o tych samych wymiarach co Koran — modlitewnik francuski wydany w Paryżu w 1737 roku.

## O CZYM MÓWI KSIĄZKA TELEFONICZNA?

Według obiegowej opinii — najwięcej w Polsce jest Nowaków, Kowalskich i Kwiatkowskich. W Lublinie jest inaczej. Z najnowszej książki telefonicznej tego miasta można się dowiedzieć, że najpopularniejsze w Lublinie nazwisko to Wójcik — powtarza się ono aż 268 razy; dalej — Kowalski — 123, Mazurek — 116, Woźniak — 100 i Kwiatkowski — 68.

Nie brak też w Lublinie osób noszących znane historyczne nazwiska. W wspomnianej książce figuruje aż 11 Opalińskich, 8 Jagiełłów, 4 Zamojskich, po 3 Potockich, Paców i Trembeckich; jest też Sobieski, Rzewuski i Branicki. Poza tym można w Lublinie zatelefonować do 16 Sienkiewiczów, 2 Skrzetuskich, a nawet do... Kmicica.

## NAJSTARSZY POLACY

Najstarsza Polka Rozalia Sliżewska, z zawodu rolniczka, liczy sobie 115 lat, a 110 lat ma również rolniczka Katarzyna Baran. Natomiast najstarszym Polakiem w kraju jest Władysław Kucharski, który ukończył 105 lat. Równie sto lat ma najstarszy z księży w Polsce, Józef Malkiewicz, kanonik honorowy Kapituły Katedralnej Lwowskiej, od 40 lat pracujący na terenie diecezji włocławskiej. Ma on poza sobą 74 lata kapłaństwa.

## ODMOWILI PRZYJĘCIA NAGRÓD

W PRL przyznano nagrody Funduszu Literaturny m. in. Wisławie Szymborskiej, Jerzemu Florkowskiemu, Sławomirovi Mrozkowi, Adolfowi Rudnickiemu i Władysławowi Terleckiemu.

Wisława Szymborska i Jerzy Ficowski odmówili przyjęcia nagród.

Ficowski uzasadnił swoją odmowę rozwiązaniem dawnego Związku Literatów Polskich i sytuacją w polskim oddziale Pen-Clubu.

## Słowa gorsze niż lanie

Nikt nie zna ich liczby. Wiadomo tylko, że dzieci, które dorosli krzywdzą słowami, cierpią dotkliwiej i trwalej niż dzieci bite...

Mama i córka wychodzą razem z pływalni. "Ohydry tchórz", mówi mamusia do lkającego dziecka. "Znow nie zaryzykałaś twarzy w wodzie! Co tydzień to samo. Wstydzimy się z taką takim dzieckiem. Czasem po prostu nie mogą uwierzyć, że jesteś moją córką!"

Kto z nas nie był świadkiem takiej lub podobnej scenki? Nawet jeśli jesteśmy oburzeni, nie interweniuje. Bo i jak? Po prostu ustyszelibyśmy, że rodzice najlepiej wiedzą, jak wychowywać swoje dzieci. Może jeszcze mniej lub bardziej uprzejmą radę na temat pilnowania własnego nosa...

Siniaków i skaleczeń nie widać, wobec tego nie da się nawet policzyć ofiar psychicznego lania. Widać natomiast efekty. Dzieci bite słowami cierpią na zaburzenia osobowości i rozwoju części i dotkliwiej niż dzieci wychowywane przy pomocy pasa. Dzieje się tak dlatego, ponieważ słowa systematycznie niszczą i zabijają w dziecku zaufanie i szacunek dla samego siebie. Systematycznie — to jest właśnie to kluczowe słowo. Wróćmy do naszego przykładu: "Co tydzień to samo. Czasem po prostu nie mogę uwierzyć...", itp. itp. To nie przypadek — nie słowa kobiety, która akurat ma swój zły dzień — to dowód systematycznego niszczenia własnego dziecka.

Zachęta dla dorosłych, którzy biją słowami są ich własne problemy i trudności natury psychicznej. Bez względu na status i pochodzenie społeczne są to zawsze ludzie, którzy od własnych rodziców nie doznawali uczucia i czułości. Rządząco dostrzegają, że zachowanie ich dziecka może mieć związek z tym, co oni sami robili lub czego nie robili: płacze nie dlatego, że się boi czy jest głodne, ale dlatego, że to "takie złe" dziecko, które "bez przerwy robi wszystkim na złość". Na dziecko biorą odwet za własne konflikty psychiczne; nekając dziecko wymówkami, uciekają — bardziej lub mniej świadomie — od trudów prawdziwego rodzicielstwa.

Specjaliści mówią o rodzicach psychicznie niedostępnych — tj. takich, którzy rzadko pieszczą i przytulają swoje dzieci, rzadko też interesują się ich rozwojem. W rezultacie takiej metody wychowawczej dziecko nie wykształca w sobie poczucia bezpieczeństwa i przywiązania do ojca czy matki. Normalnie rozwijające się dziecko szuka pociechy i zachęty właśnie u rodziców, a gdy tych zabraknie — u innych dorosłych w ich najbliższym otoczeniu.

Dziecko zniszczone psychicznie unika rodziców w obawie przed kolejnymi wymówkami i krzykiem — tak samo jak dziecko regularnie bite ucieka w obawie przed kolejnym laniem. Psychiczna niedostępność jest naprawdę fatalna w skutkach — dziecko jest pozbawione nagrody za swoją cieka-

wość, kolejny krok w rozwoju, takie czy inne osiągnięcie. Przypomnijmy sobie normalną reakcję rodziców na pierwsze samodzielne kroki dziecka — to dowód na radość i dozwolone uroczystości. Rodzice niedostępni mogą po prostu przeczyć ten doniosły fakt albo — co gorsze — przyjąć go ze zwykłym rozdrażnieniem: nauczywszy się chodzić, dziecko wymaga przeleć jeszcze więcej opieki niż przedtem!

Są domy, w których rodzice sprzymierzają się przeciw dziecku, zgodnym chórem wytykając mu najmniejsze oznaki nieposłuszeństwa oraz niedociągnięcia, pomniejszając wszystkie osiągnięcia i zasługi małego człowieka. W innych rodzinach, jedno z rodziców zajmuje się nekaniem dziecka, drugie natomiast, jedno z rodziców milczącej aprobataj. Słowa w rodzaju: "zaś stwarza atmosferę milczącej aprobataj. Słowa w rodzaju: "zawsze i nigdy, które mają dać dziecku do zrozumienia, że nieodmiennie sprawnia własnym rodzicom zawód — pozwalają odróżnić matkę-dreźcicielkę czy ojca-dreźciciela od rodziców, którzy od czasu do czasu wskoczą na swoje dziecko w przypływie gniewu lub frustracji.

Jedną z najpowszechniej stosowanych tortur psychicznych jest bagatelizowanie lub wręcz odrzucanie wszystkich osiągnięć dziecka, które nie sięgają do ideału doskonałości: "niechodź do szkoły", "niechodź do przedszkola", "niechodź do przedszkola", "niechodź do przedszkola" — zachowanie całkowicie normalne jest więc poczytywane za niedorozwój i niepowodzenie wychowawcze ze strony dorosłych.

Uzupełnieniem sytuacji jest bierność innych osób dorosłych w otoczeniu dziecka. Większość dzieci niszczonych psychicznie dochodzi zatem do przekonania, że w pełni zasługuje na bezustanne wymówki: wierzą, że naprawdę są źli, głupi, leniwi. Muszą dopiero spotkać kogoś — wujka, sąsiada czy nauczycielkę — kto im powie, że tak nie jest. Jeśli mają tyle szczęścia, rodzice wyrządzą im mniejszą krzywdę.

A więc, jaki jesteś w stosunku do swoje dziecko?

- czy bez przerwy jesteś na nie o coś zły?
- czy w dziecku dostrzegasz cechy kogoś z rodziny, kogo szczególnie nie lubisz?
- czy bez przerwy porównujesz swoje dziecko z innymi i czy te porównania wypadają na niekorzyść twojego syna czy córki?
- czy pochwały pod adresem twojego dziecka przyjmujesz z obojętnością?
- czy wstydzisz się za swoje dziecko?

Jeśli odpowiedzi wypadły twierdząco, pomyśl o krzywdzie, jaką mu wyrządzasz.

## Odchudzanie

Institut Medycyny Społecznej w Wiedniu opracował program odchudzania, w którym nie zawarto przepisów surowej diety, a tylko kilka reguł psychologicznych, których przestrzeganie daje świetne wyniki przy odchudzaniu:

- podczas jedzenia brać do ust małe kęsy,
- podczas każdego posiłku robić 5 krótkich przerw z odłożeniem sztukców,
- unikać szybkiego jedzenia,
- jadać pięć posiłków dziennie,
- przed jedzeniem i picciem ustalić wartość kaloryczną potraw,
- przy każdym posiłku zostawiać troszkę na talerzu,
- nakładać na talerz tylko jeden raz,
- jadać w domu na stałym miejscu,
- unikać podczas jedzenia oglądania telewizji i czytania,
- nie robić zapasów środków spożywczych, które nas kuszą,
- chodzić na zakupy po spożyciu posiłku, aby pusty żołądek nie prowokował nas do kupowania więcej niż to niezbędne.

## JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Artigos Escolares  
Material de Escritório  
Livros Fiscais e de Contabilidade

MATRIZ: Rua São Francisco, 237  
Telefone: 222-8632 (Pabx)  
Telefone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600

89.000 CURITIBA

PARANA

## KUCHNIA POLSKA

SZYNKI NA GORĄCO PO STAROPOLSKU  
(porcja na cztery osoby)

400 g szynki wędzonej gotowanej, pół szklanki czerwonego, wytrawnego wina, 3 goździki, 3 ziarna jasłowca, 2 ziarna pieprzu, kilka plasterków wrzasku.

Szynki należy pokrajać w grubsze plasty, ułożyć w rondlu, podać trochę wrzasku, przykryć i mocno rozgrzać. Następnie skropić winem, dodać przyprawy (w zieleńkach), przykryć i trzymać 10-15 minut na niewielkim ogniu nie gotując. Podać szynkę z sosem chrzanowym lub ostrym tartym chrzanem doprawionym sokiem z cytryny i solą.

## INDICADOR PROFISSIONAL

### Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI  
DR. OLGERD ANTONI SOKOLOWSKI  
SPRAWY CYWILNE, KRZYMINALNE, INWENTARZE, LTD.  
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 232-0868  
São José dos Pinhais — Paraná

### DR EDWARD ZELAK

Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.  
Rua Emiliano Permetta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

## Rady praktyczne

— Emaliowane garnki czyści się wodą z dodatkiem sody. Nigdy nie wlewamy gorącego płynu do zimnego naczyń, ani nie używamy do mycia ostrych myjek, bo to bardzo niszczy emalie.

— Faldy i plisy trzymają się dłużej, gdy ich kany (oczywiście po lewej stronie) pociągniemy bardzo suchym mydłem, a następnie zaprasujemy (po prawej) przez czystą, wilgotną szmatkę.

— Plamy ze soli na obuwiu myjemy dużą ilością czystej wody lub szmatką na naszczoną octem.

— Kaloryfery lepiej ogrzejemy nasze mieszkanie, jeśli na ścianie za kaloryferem nakleimy folię metalową.

— Przedmioty pozłaczone najlepiej czyścić sokiem z cytryny, gdy są silnie pobrudzone z dodatkiem soli kuchennej. Płuczemy w letniej wodzie z dodatkiem maki, szuszymy. Potem moemy jeszcze w słonej wodzie, polewujemy irczą lub zamocujemy.

## Uśmiechnij się

HUMOR POLITYCZNY

Program dzisiejszego zebrania partyjnego naszego spółdzielni obejmuje dwa punkty — rozpoczyna sekretarz.

1. Budowa nowej szatni.
2. Budowa socjalizmu w Polsce.

— Wobec braku materiałów budowlanych na budowę szatni, przejdziemy od razu do punktu drugiego.

Sekretarz partii odczytuje swój sekretarcie tekst zadomienia o mającym się odbyć zebraniu partyjnym: "We wtorek odbędzie się o godz. 10:00 zebranie partyjne."

Sekretarka przerywa zadając pytanie: "Towarzyszu sekretarzu, jak pisze się 'wtorek', 'w' czy przez 't'?"

Po chwili zastanowienia sekretarz odpowiada: "Piszcie 'wtorek'." Sekretarka: "A 'wtorek'?" "Środa".

## Pol

GEOL...  
A sup...  
km², occup...  
lugar na E...  
contra-...  
pa, a loca...  
com que e...  
ferentes...  
distingu...  
de tempo...  
caráter d...  
relativam...  
— mais r...  
frios, de...  
No ve...  
trappassam...  
quente e...  
inverno a...  
1º negativ...  
e 4,5º neg...  
temperatu...  
Baixada d...  
tivos).  
A Poló...  
litude mé...  
metros aci...  
o cume Ry...  
mar); o p...  
trase no e...  
(1,6 m aba...  
primo).  
do litoral...  
zilha de cos...  
situa-se e...  
bem como...  
tula. Os m...  
comprimen...  
1km). Amb...  
Na Pol...  
superfície...  
total de 3...  
lagos — 2...  
ta de 1.417...  
na região

O que di...  
e ambiente...  
ventude. Dir...  
mencionadas...  
de, concerne...  
jovens. Com...  
milia educa...  
também não...  
tanto da fam...  
plata (e pod...  
de vocês, jove...  
cura da próp...  
e escolar pod...  
mentos para

Neste can...  
ceris a verda...  
constituem u...  
him em si cor...  
być zebraniu...  
primir — o...  
deve servir pe...  
kém em si, e...  
liberdade". E...  
saber usar da...  
ber "verdadeir...  
ramente livre...  
fazer tudo o...  
gusto de fazer...  
bório da verda...  
vardadeiram...  
liberdade para...  
E, em contin

# Polônia em cifras - 1987 (1)

## GEOGRAFIA E CLIMA

A superfície da Polônia é de 312.683 km<sup>2</sup>, ocupando quanto a esse aspecto o 7.º lugar na Europa e 61.º no mundo. A Polônia encontra-se no centro geométrico da Europa; a localização geofísica da Polônia faz com que sobre a sua área encontrem-se diferentes massas de ar, pelo que o clima distingue-se por uma grande variabilidade de tempo. Isso evidencia-se sobretudo no caráter dos invernos, que são ou úmidos e relativamente quentes, de tipo oceânico, ou — mais raramente — com bom tempo e frios, de tipo continental.

No verão as temperaturas médias ultrapassam 15°, sendo que a região mais quente é a Baixada da Silésia (19°C). No inverno a temperatura média oscila entre 1° negativo (arredores de Gubin, Litoral) e 4,5° negativos (Região do Suwalki). A temperatura mais baixa foi registrada na Baixada da Silésia (Prószków 40,2°C negativos).

A Polônia é um país de baixadas. A altitude média de todo o território é de 174 metros acima do mar. O ponto mais alto é o cume Rysy nos Tatras (2.499 m acima do mar); o ponto situado mais baixo encontra-se no delta do Vístula, perto de Elbląg (1,8 m abaixo do mar).

A Polónia pertence 694 km de trecho do litoral sul do mar Báltico, com uma linha de costa equilibrada e homogênea. Ai situam-se as baías Pomorska e de Gdansk, bem como os golfos de Szczecin e do Vístula. Os maiores rios são o Vístula (com comprimento de 1.068 km) e o Odra (866 km). Ambos desagüam no Mar Báltico.

Na Polónia existem 9.286 lagos com superfície de mais de 1 ha, que ocupam um total de 3.108 km<sup>2</sup>. A maior quantidade de lagos — 2.561, com uma superfície conjunta de 1.417 km<sup>2</sup>, encontra-se na Mazúria e na região de Suwalki, Na Polónia central

os lagos aparecem só esporadicamente.

Os maiores lagos são Sniardwy (109,7 km<sup>2</sup>) e Mamry (102,3 km<sup>2</sup>). Os mais profundos são Hancza (mais de 108 m) e Wigry na região de Suwalki (73 m).

## POPULAÇÃO

Quanto ao número da população a Polónia ocupa o 7.º lugar na Europa e o 25.º no mundo. No dia 31-12-86, a Polónia contava 37,6 milhões de habitantes. Para cada 100 homens há 105 mulheres.

O índice de nascimentos por 100 habitantes foi de: em 1970 — 16,6; 1980 — 19,5; 1986 — 16,9. O crescimento natural em 1970 foi de 8,5 por mil, 1980 — 9,6, 1986 — 6,9, o que coloca a Polónia em quarto lugar na Europa, após a Albânia, URSS e Irlanda.

Em média os Poloneses vivem 66,8 anos, as Polonesas — 75. A cada ano na Polónia são concluídos cerca de 300 mil matrimônios (266 mil em 1985).

Nas cidades vivem 22,7 milhões de Poloneses, o que constitui 60,5% do total da população; no campo 14,9 milhões, isto é, 39,5%. Nos anos oitenta teve lugar a diminuição da afluência da população agrícola para as cidades. Na segunda metade dos anos setenta emigravam do campo para as cidades, anualmente, cerca de 250 mil pessoas; em 1985 esse processo abrangeu metros de 170 mil pessoas.

## EMPREGO

O número da população em idade produtiva (para os homens 18-64 anos, para as mulheres 18-59 anos) em 1985 era de 21.772 mil, o que constitui 58,3% do total da população. Em idade não produtiva — 15.569 mil (41,7%), do que cerca de 29,7% constituía população em idade pré-protutiva, isto é, até os 18 anos, e cerca de 12% em idade pos-protutiva.

O número geral de pessoas empregadas em 1985 era de 17.320 mil, sendo cerca

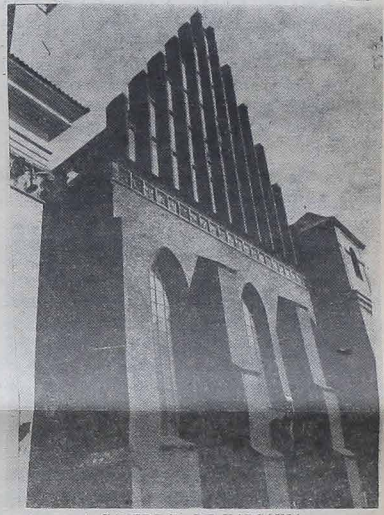
de 8.200 mil mulheres. No setor socializado da economia trabalhavam 12.350 mil pessoas, e no setor não socializado — 4.970 mil. Cerca de 45% dos empregados constituam as mulheres.

No setor socializado da economia em 1984 trabalhavam 1.035 mil pessoas com instrução superior, o que constitui cerca de 9,3% das pessoas empregadas nesse setor. Dentre as pessoas com instrução superior 44,2% constituíam mulheres.

Segundo a lei, no setor socializado da economia trabalha-se de 30 a 42 horas por semana.

No exterior trabalhavam 87,5 mil Poloneses, sobretudo na Checoslováquia, URSS, RDA, Líbia, Iraque e RFA. Constituem cerca de 0,7% de total das pessoas empregadas no setor socializado da economia.

\*\*\*



A CATEDRAL DE VARSÓVIA.

# A auto-educação e as ameaças (1)

O que diz respeito à escola como instituição e ambiente engloba em si, antes de tudo, a juventude. Diria, no entanto, que a eloquência das mencionadas palavras de Cristo acerca da verdade, concerne, mais do que a outros, aos próprios jovens. Com efeito, se não há dúvida de que a família educa e de que a escola instrui e educa, também não é menos certo que esta atividade, tanto da família como da escola, ficará incompleta (e poderá mesmo tornar-se vã) se cada um de vocês, jovens, não assumir por si mesmo essa obra da própria educação. A educação familiar e escolar poderá proporcionar-lhes só alguns elementos para a obra da auto-educação.

Neste campo, as palavras de Cristo: "Conheceis a verdade e a verdade tornar-vos-á livres" constituem um programa essencial. Os jovens têm em si congênito — se assim nos podemos exprimir — o "sentido da verdade". E a verdade deve servir para a liberdade: os jovens têm também em si, como algo espontâneo, o "desejo da liberdade". E o que significa ser livres? Significa saber usar da própria liberdade na verdade — ser "verdadeiramente" livres. E isto, ser verdadeiramente livres, não significa, de forma alguma, fazer tudo o que me apetece, ou o que sinto impulso de fazer. A liberdade contém em si o critério da verdade, a disciplina da verdade. Ser verdadeiramente livres significa usar a própria liberdade para aquilo que é um verdadeiro bem. E, em continuidade a isto, ser verdadeiramente

livre significa, portanto, ser um homem de consciência reta, ser responsável, ser um homem "para os outros".

Tudo isto constitui o próprio núcleo interior daquilo que chamamos de educação e, antes de mais nada, daquilo que chamamos de auto-educação. Sim: auto-educação! Com efeito, aquela estrutura interior, onde a "verdade nos torna livres", não pode ser construída somente "de fora". Cada um tem de a construir "de dentro" — edificá-la pelo esforço, com perseverança e paciência (o que nem sempre é muito fácil para os jovens). E esta construção precisamente que se denomina auto-educação. O Senhor Jesus também fala disto, quando acentua que só "pela constância" poderemos "salvar as nossas almas". "Salvar a própria alma": eis o fruto da auto-educação.

Em tudo isto acha-se contido um novo modo de considerar a juventude. Já não se trata aqui simplesmente do projeto de vida, que deve ser realizado no futuro; mas de algo que já se realiza agora, na fase da juventude, se nós, mediante o trabalho, a instrução e, especialmente, mediante a auto-educação, criarmos a própria vida, assentando os alicerces do desenvolvimento sucessivo da nossa personalidade. Neste sentido, pode-se dizer que a juventude é "a escultora que modela toda a vida"; e a forma que ela confere à humanidade concreta de cada um e de vocês consolida-se depois no decurso de toda a vida.

Se isto tem um grande significado positivo, pode ter também, infelizmente, um grande significado negativo. Vocês não podem fechar os olhos diante das ameaças que os insidiam durante o período da juventude. Elas também podem imprimir marcas peculiares para o resto da vida.

(Carta do Papa aos jovens)  
(continua)

**AGORA VOCE PODE COMPRAR DIRETAMENTE DE FABRICA — ARTIGOS DE VIDROS E CRISTAIS EM GERAL.**

Para presentes: Copos Diversos (em jogos e avulsos), Compoteiras, Bombonieres, Poncheiras, Potes Diversos, Artesanatos, Aquários, Garrações, Vidros para Mantimentos, Conservas Caseiras, etc.

**Aurora Comércio de Vidros e Cristais Ltda.**

Rua João Gava, 150  
(Próximo ao Parque São Lourenço)  
Fones: 254-2565 e 252-9948  
82.900 CURITIBA — PARANA

# Mês Missionário

Há muito tempo é tradição na Igreja Católica consagrar o mês de outubro às missões. Este ano, fazendo eco ao tema da Campanha da Fraternidade, que considerou a problemática do menor em nosso País, a Campanha Missionária aborda a mesma questão sob o lema, palavras de Jesus, "Não se perca um só destes pequenos". Também a preparação para celebrar, em 1992, os 500 anos de evangelização da América Latina, como recomenda o Papa, deve constar das programações missionárias.

A Igreja, através das Pontifícias Obras Missionárias, convida todos a viver com intensidade este tempo e a se unir de modo especial aos 648 missionários brasileiros que deixaram sua terra natal para levar o evangelho de Cristo a outros povos. Além da oração em família e nas igrejas e do auxílio financeiro, sugere que os cristãos se comuniquem com esses religiosos e religiosas através de cartas, lembrando que é sempre um grande estímulo para o missionário saber que não está só, que sua missão é acompanhada de perto, apesar das distâncias.

Pe. Carlos, brasileiro, é um jovem que está nas missões no Zaire, na África, há

## Cavazzuti acusa UDR

Antes de embarcar de São Paulo para a Itália, no último dia 25, o padre italiano Francisco Cavazzuti disse em entrevista ao "Jornal do Brasil" que a responsável principal pela crescente violência no campo é a UDR. Os mandantes do atentado do qual foi vítima em 27 de agosto e que levou-o à cegueira, segundo ele, são membros da mesma entidade nos municípios de Massamedes e Sanclerlândia, em Goiás. Confessou sua mágoa em deixar o Brasil e disse que, embora não tenha provas de que a

## "Vazio Urbano" e superpopulação

Chega a um milhão o número déficit de casas em São Paulo e a 10 milhões em todo o país. O drama do povo sem chão e sem teto leva-o a ocupar os espaços e casas vazias das cidades e do campo. A luta pela moradia está intensificando-se cada vez mais, à medida que a especulação imobiliária alonga suas garras sobre os imóveis, tornando-os mais caros e, evidentemente, mais distantes da população. O "vazio urbano", segundo o *Jornal do Brasil* já alcança médias assustadoras ao lado das concentrações de povo nas favelas e cortiços. Salvador, Belo Horizonte, Porto Alegre, Rio de Janeiro e São Paulo comportam uma média de 55,4% de sua área va-

## "Povo de Deus e comunicação"

Esse foi o tema da 4ª Semana de Fé e Compromisso Social, realizada em São Paulo, de 15 a 17 de setembro, com a participação de 13 mil pessoas, pela manhã no centro Pastoral São José, no Belém, e à noite na Catedral da Sé. Debateram desde Folheto de Missa ao *Jornal Nacional* da Rede Globo, passando pelos meios alternativos e "oficiais" de comunicação. Concluíram que o monopólio da comunicação está intimamente ligado à organização política da sociedade. A solução está em produzir, cada vez mais, publicações voltadas para as prioridades sociais. Outra solução apontada seria a formação de agentes para a pas-



cinco anos. Neste mês missionário, escreva uma carta para ele e você terá resposta. Endereço: Pe. José Carlos Chacorowski — B.P. 382 — MBANDAKA — Zaire (África).

UDR tem ligação direta com o atentado, tem a certeza de que uma investigação séria descobrirá o envolvimento da mesma no caso, basta que a polícia ouça os afiliados da UDR e o povo que fala nas esquinas e nos bares. Para ele a Reforma Agrária está se fazendo ao contrário, com a propriedade da terra se concentrando cada vez mais em menos mãos. Dois fatores estão intimamente ligados: a criação da UDR e o aumento da violência contra o trabalhador rural. A UDR se dedica à organização e à proteção da violência, afirma ele.

zias. Só na zona Leste de São Paulo este percentual chega a 60,8%. No Rio de Janeiro há 900 mil lotes vazios e casas desabitadas do BNH, Cohab, grupos financeiros e empresas particulares como a Sharp, em São Paulo. Promessas como as de Orestes Quêrcia, governador de São Paulo, de construir 20.000 casas, existem muitas, não passam, porém, de conversa para enganar o povo. Segundo a professora da PUC de Goiânia, Vera França Leite, se o ritmo populacional não for invertido, em 30 anos 90% do povo brasileiro estará morando nas cidades. No ano 2040, de 240 milhões de habitantes no país, 216 milhões serão cidadãos urbanos.

total da comunicação em todos os níveis da Igreja Local. No primeiro dia, discutiu-se o "Sistema de Comunicação no Brasil". O Cardeal Arcebispo de São Paulo, D. Paulo Evaristo Arns, abriu a Semana afirmando, que "a Igreja quer que o povo seja comunicador, que aja em comunhão dentro da sociedade, procurando democratizar o que é possível nos Meios de Comunicação de Massa". O teólogo Carlos Alberto Libânio Christo, o Frei Betto, colocou que "é ingenuidade falar para o povo não assistir a certos programas de TV. O importante é gravar o programa e discutí-lo criticamente com o povo. Temos que ensinar o pessoal das comunidades a se comunicar".

## CHILENOS ESCREVERAM AO PAPA

Atendendo a uma proposta dos bispos do Chile, os católicos chilenos enviaram uma carta ao Papa João Paulo II agradecendo sua visita feita em abril. Na carta, os católicos chilenos elencam quatro compromissos que eles assumem solenemente: orar mais e melhor, principalmente em família; fazer um esforço permanente e generoso pela reconciliação integral do País; assumir as orientações dos Bispos unidos ao Santo Padre, e trabalhar com entusiasmo para que no Chile reine uma cultura da vida e da sociedade. Esta carta foi levada ao Papa no início deste mês.

## ALIANÇA ROMPIDA

A política brasileira (e seus políticos) chega a níveis cada vez mais baixos de degradação. O "rompimento" da Aliança Democrática (PMDB-PFL) é um caso típico. O senador Marco Maciel (PFL-PE) anunciou solenemente que a aliança que dá sustentação política ao presidente Sarney está rompida. Mas só em termos: o PFL rompeu com o PMDB mas com a ressalva de que não romperá com o governo "se o presidente Sarney oferecer alguma coisa ao partido". É lamentável.

## PRESIDENCIALISMO E PARLAMENTARISMO

Desde o nascimento da República, o Brasil vive sob o regime presidencialista. Agora, na Assembleia Nacional Constituinte, este sistema de governo, cujo poder está centralizado nas mãos do presidente, vem sendo bastante questionado. Muitos defendem a adoção do parlamentarismo. Neste sistema, o presidente dividiria o poder com o primeiro ministro e com o próprio Congresso Nacional. Mas, para que o parlamentarismo como regime político dê certo em nosso país, precisamos primeiro de partidos políticos devidamente amadurecidos.

## FILIAÇÃO PARTIDÁRIA

O tempo está correndo. Para aqueles que pretendem concorrer às eleições municipais em 1988 — vereador e prefeito — o prazo de filiação partidária encerra-se no próximo dia 13 de novembro. Até lá, muitos candidatos estarão procurando seus espaços políticos. Novamente algumas siglas serão utilizadas em forma de aluguel para candidaturas adesistas de última hora. Mas pelo que parece, nas eleições do próximo ano, o nome do candidato eleitoralmente pesará mais do que a sigla política. Esperemos para ver!

## JORNALISMO E ARQUITETURA: DOIS NOVOS CURSOS NA PUC

Para o próximo Vestibular da Pontifícia Universidade Católica do Paraná, que abre inscrições no início de dezembro, os candidatos poderão optar, novamente, pelos Cursos de Arquitetura e Urbanismo. O período da manhã, 70 vagas, suspensa a oferta de vagas em 1987, e Comunicação Social, que funcionará no turno da manhã com 70 vagas, que não oferecia vagas desde 1980. "O fato de ter sido suspensa a oferta de vagas em 1987, e Comunicação Social, por razões puramente circunstanciais, não representa uma mudança de orientação da Universidade em relação ao Curso de Comunicação Social", afirmou o Reitor Euro Brandão. "A Universidade vinha mantendo fechada a oferta de vagas em Comunicação Social, mas devido a uma grande preocupação em apresentar um curso de boa qualidade, declarou, o Reitor Euro Brandão.